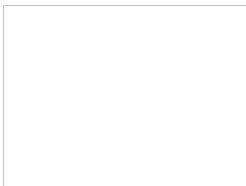


Wianki 2006 w Zebrzydowicach

Data publikacji: 5.07.2006 0:00

□

Początek lipca to tradycyjne Zebrzydowickie Wianki, na których bawią się ludzie z okolicznych miejscowości. W czasach przedchrześcijańskim, ludność obserwowała życie przyrody i uroczyście obchodziła tzw. „momenty przejścia”, którymi np. są narodziny dziecka, chrzest, ślub, przesilenie letnie. Wianki właśnie są taką przedchrześcijańską tradycją, aczkolwiek zaadaptowaną przez chrześcijaństwo. Wraz z chrystianizacją Europy, w miejsce pogańskich obrzędów, kościół wprowadzał własne święta. Przykładem takiej działalności jest właśnie ustanowienie św. Jana Chrzciciela w tym miejscu w kalendarzu rocznym, w którym obchodzono sobótki. Święto to straciło więc swój pierwotny charakter.



Kulminacyjnym momentem było i tak pozostało do dziś jest puszczanie wianków. Wiankom oczywiście przypisuje się magiczne znaczenie, wierząc w ich moc zapewniania urodzaju. Były też one symbolem dziewictwa. Dziewczyna, która puszczała na wodę wianek, liczyła na to, że wyłowi go właśnie ten... sercu najbliższy. Tak więc wcale nie owe komercyjne „Walentynki” są prawdziwym świętem zakochanych w Polsce, a właśnie „Wianki” – i dobrze się dzieje, że większość młodzieży o tym nie zapomina, o czym świadczy ilość osób która bawiła się tego lata nad „Młyńszczokiem”. Wróćmy do imprezy, po zwodowaniu wianków, rozpoczął się prawdziwy festiwal sztucznych ogni. Kilkanaście minut wszyscy stali zapatrzeni z głową w niebo i podziwiali iście królewski pokaz fajerwerków. Jak się okazało, było to faktyczne pokonanie ciemności przez światło, przez co zabawa trwała do samego „białego rana”.